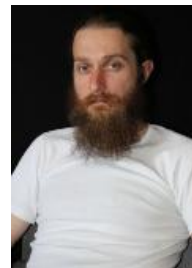


MARCIN SUDZIŃSKI

ur. 1978; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska, refleksje o pszczelarstwie, warroza

Co w gaju bżyczy

Żyjąc wśród pszczoł, czyli mając tą pasiekę rozstrzeloną, trzeba pomyśleć żeby nie wchodzić im [w drogę], nie zastawiać sobie tej przestrzeni, która ma służyć odpoczynkowi i przyjemnościom bycia w tym miejscu. Żeby nie stwarzać zagrożenia, że będę tym pszczołom przeszkadzał, będą czuły dyskomfort i będzie jakiś konflikt. Trzeba to porozstawiać na różnych wysokościach –to na drzewie, to na skarpie, to na daszku, w ten sposób żeby to stworzyło takie miejsce, które ma zaczarować teren. Do kłód będę zaglądał, tylko jak będę miał ochotę wyciągnąć jakiś plaster [miodu], a tak to jak [coś] będzie wymagało leczenia. Warroza musi być jakoś tępiona. Chociaż w Augustowie podobno tego nie robią i pszczoły się trzymają dobrze. No, ale to są pszczoły żyjące w lesie, tam gdzie przychodzą tylko leśnicy i ci, którzy tam mieszkają. Tam nie ma żadnego ruchu i innych, dużych pasiek. [Są] to pszczoły [żyjące] w kłodach, [ule] warszawskie. To jest kwestia zorganizowania, po prostu. Jak mamy skarpę, to wiadomo, że musimy zastosować stojak o takiej wysokości, żebyśmy mogli pracować w jakiejś sensownej pozycji. Więc to wszystko się reguluje kotwami czy długościami belek [lub] stojaków. Da się zrobić tak, żeby wygodnie pracować.

Data i miejsce nagrania	2016-06-06, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Aleksandra Mejzner
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Aleksandra Mejzner
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"